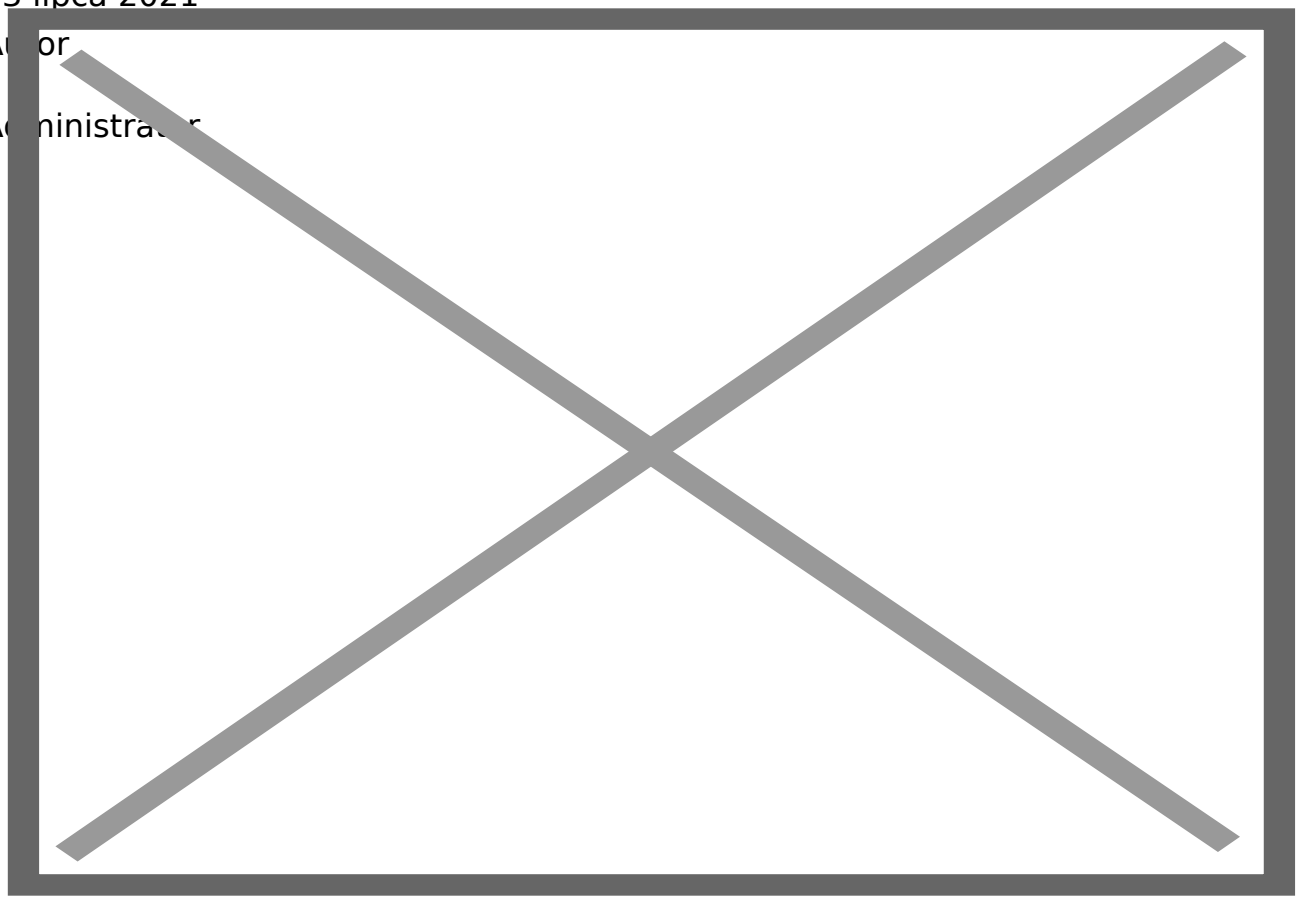
Data publikacji
13 lipca 2021
Autor

Administrator



Podczas rozgrywanych w dniach 8-11 lipca 2021 roku w Tallinie Mistrzostwach Europy U23 świetnie spisała się zawodniczka LKS Pszczyna Eliza Megger zajmując w biegu na 1500m piąte miejsce.

W piątkowe przedpołudnie odbyły się biegi eliminacyjne. Do niedzielnego finału zakwalifikowały się nasze trzy reprezentantki: Kazimierska, Płocińska i Megger.

Bieg finałowy do 1000m odbywał się w spokojnym tempie. Tak się ułożyło, że Eliza wraz z włoszką Sabattini prowadziły całej stawce zawodniczek. Decydujące przyspieszenie nastąpiło tuż przed ostatnim okrążeniem, na które Eliza wbiegła na drugiej pozycji. Niestety 30 metrów do mety Angielka Walles, Włoszka Zennoni i Hiszpanka Munoz były silniejsze wyprzedzając Elizę, której do zdobycia medalu zabrakło 22 setne sekundy. Ostatnie 400m Eliza przebiegła w 60,6 sekundy! (300m - 45"!) - to świadczy o dużych możliwościach zawodniczki, która dopiero w tym sezonie bez większych przerw

spowodowanych kontuzjami realizowała program treningowy.

 - *Od momentu, kiedy wiedziałam, że wystartuję na Młodzieżowych Mistrzostwach Europy starałam się robić wszystko, by móc walczyć o medal tej imprezy. To marzenie napędzało mnie przez cały sezon, dawało sił i sprawiało, że wszelki ból i cierpienie ponoszone na treningach jakoś tak szybko przemijało. W trakcie finałowego biegu dałam z siebie wszystko co mogłam. Walczyłam do samego końca i jeszcze na dwieście metrów do mety głęboko wierzyłam, że znajdę się w najlepszej trójce. Po przekroczeniu mety poczułam ulgę, że to już koniec, ale wraz z nią pojawił się palący ból rozczarowania. Jednak czy powinnam być rozczarowana? Zawody zawodom nierówne, a na tegorocznej imprezie poziom najlepszych zawodniczek był bardzo wysoki i jednocześnie zbliżony do siebie, co oznaczało, że każdej zależało na wygranej. Każda miała wielkie marzenia i oczekiwania. Jestem dumna, że nie bałam się walczyć. Stając na linii startu nie było we mnie cienia zwątpienia czy przerażenia. Medalu nie ma, ale cele się nie zmieniły. Pragnę jeszcze raz podziękować wspaniałej trenerce, która cały czas ze mną była i wspierała mnie na każdym kroku oraz trenerowi, który pozostawał z nami na łączu telefonicznymi nieustannie przekazywał cenne wskazówki. Dziękuję także wszystkim kibiciom. Powtórzę jeszcze pewną mądrość, którą w takich momentach powtarza mój Tata: małą łyżeczką do celu, bo wtedy wszystko będzie lepiej smakowało. Dlatego wracam do trenowania i głodna nowych wyzwań walczę dalej*! - powiedziała **Eliza Megger**.

Tagi
eliza megger pszczyna
Wszystkie aktualności